GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek — Ner. 70. — 21. Czerwca 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy.* —

N. Pani z dostojnym bratem swoim Następcą tronu pruskiego, obiadowali w d. 5. Czerwca w Antoninie w W. Xięstwie Poznańskiém u Xięcia Radziwiłła, Namiestnika W. X. Poznańskiego.

Sejm Królestwa Polskiego.

Dnia 8. b. m. Minister przychodów i Skarbu wniósł pod rozwagę Izby Senatorskiéj projekt do prawa względem pomnika wdzięczności dla wiekopomnéj pamięci Wskrzesiciela Polski, Cesarza i Króla Alexandra, któryto projekt równie jak w Izbie Poselskiéj jednomyślnie przyjęty został.

Po zebraniu się Izby Poselskiéj w d. 12. b. m. o godzinie 10téj z rana i odczytaniu listy w obecności członków, Marszałek zawiadomił Izbę, iż przychylenie się rady administracyjnéj do żądania, aby czas na petycyje był przedłużony, sprawia, iż w dniu dzisiejszym projekt o zmianie Art. 127 prawa hypotecznego, oraz legitymacyi przez świadków, który podług dotąd przepisanego porządku obrad teraźniejszego Sejmu, dopiero w dniach 17. i 18. b. m. pod decyzyją Izby miał przychodzić, dziś wprowadzonym zostanie, w skutek czego dał głos wprowadzającemu projek radzcy Stanu Wyczechowskiemu. Następnie zabierali głosy kolejno członkowie Komissyi sejmowéj do praw cywilnych i kryminalnych, i wszyscy przedstawiali powody mówiące za przyjęciem wniesionego projektu. Po zrobieniu niektórych zarzutów i uwag, gdy tak Komissarze i członkowie Izby, jakoteż radzca Stanu Woźnicki dostatecznie na nie odpowiedzieli, Marszałek zamknął dyskussyją i przystąpiono do głosowania. Głosujących było 112; za projektem było głosów 102, przeciwko projektowi głosów 10; Marszałek przeto ogłosił: iż projekt jest przyjęty większością głosów 92, poczém sessyją z powodu potrzeby znoszenia się Komissyj sejmowych z radą Stanu na dzień 17. b. m. i r. na godzinę 10tą z rana odłożył.

M O W A
JW. Mostowskiego,
Senatora Wojewody Ministra Spraw wewnętrznych i Policyi, miana w d. 28. Maja 1830 r.

(*Dokończenie.*)

S k a r b.

W skutku równie szczęśliwego jak niechybnego odwrotu, usiłowania które Skarb rozwinięciu wewnętrznego powodzenia w Królestwie poświęcił, wzmogły zamożność narodową tym samym żywiołem pokrzepiającym, jaki z tegoż Skarbu wypływał, a przychody postępowały w równi z ulepszeniami przez nie ułatwianemi.

Jakoż, z jednéj strony ustanowienie stowarzyszenia kredytu ziemiańskiego, tworząc nową wartość dla własności prywatnych, uczyniło je istotnie ruchomemi pod dwoistą rękojmią hypoteki, i zobowiązania wszystkich wspólników: ułatwiło tym samym zamiany własności, podczas gdy Skarb zapobiegając wszelkim niedogodnościom z najmniejszego opóźnienienia wypłat procentów i kapitałów wyniknąć mogącym, upoważniony od Króla został do użyczenia towarzystwu tymczasowych zaliczeń, jakichby się potrzeba okazała.

Z innéj strony, toż samo stowarzyszenie ziemiańskie poda rządowi udział w nim mającemu sposobność uskutecznienia stopniowo sprzedaży dóbr narodowych, dekretem królewskim upoważnionéj; a oddając te własności pod lepiéj rozumiany zarząd prywatnego starunku, dozwoli zamiany niepewnych dotąd wpływów, klęskami wojennemi zmniejszonych, na dochody stałe i pewne, które łatwo otrzymać będzie można, zabezpieczając na nieruchomościach prywatnych, summy z téj przedaży pochodzące.

Potrzebny był pośrednik do tych rozmaitych i szczegółowych czynności. Bank Polski, utworzony postanowieniem królewskiém, przyłączył więc do attrybucyj, jakich wymagała ta dążność ogólna, wszelkie inne mogące ułatwiać działania handlowe i przemysłowe, podawać sposobność do przedsięwzięcia ważnych robót dla użytku powszechnego, a nawet dozwolić wypłacania długu publicznego, gdy ten zostanie ostatecznie uznanym.

Z resztą wypadki rachunkowe z tych układów wynikłe są takie, jakich pragnąć można było; i tak listy zastawne towarzystwa kredytowego puszczone były w obieg po cztéry od sta, w kraju, gdzie procenta bardzo wysokie liczono; lecz podwójne tych listów co rok losowanie, w celu całkowitego ich uiszczenia, równie jak niechybność wypłat, spiesznie je doprowadziły do nominalnego szacunku, w którym się utrzymują, i dziś za granicą w równi z najlepszemi wartościami są poszukiwane.

W poborach od 1824 aż do 1828 roku, Skarb otrzymał powiększenie o 69,018,982 zł. i groszy 22 w porównaniu z przychodami pięciu lat poprzednich, z których zdany był rachunek na poprzedzających posiedzeniach sejmowych: powiększenie pochodzące całkowicie z wydziału dochodów niestałych; chociaż taryffy nie obciążając wywozu żadnym podatkiem, znaczne poświęcenia uczyniły w opłatach od wprowadzenia na korzyść przemysłu krajowego.

Oprócz tego, gdy na mocy konwencyj zawartych z Prussami, Austryją i Saxoniją, wszystkie prawa i obowiązki tych Mocarstw, ściągające się do wierzytelności i długów byłego Xięstwa Warszawskiego, zostały przeniesione na rząd Królestwa, ten znalazł się w możności przedsięwziąć rozpoznanie ciężarów, które stanowić będą dług narodowy. W tym względzie 49,683,497 złotych jest już uznanych jako dług od Skarbu należący mieszkańcom, lecz ogół ten został zarazem zmniejszony o 16,404,417 złotych, tak przez wynagrodzenie wzajemne, jak przez wypłaty postanowieniami królewskiemi upoważnione.

Poszukiwania pretensyj skarbowych do mieszkańców, dotąd ustanowiły na rzecz Skarbu wierzytelność 77,628,094 złotych wynoszącą, któréj odzyskanie w większéj połowie zabezpieczone jest na rękojmiach. Tak więc dzieło likwidacyi wewnętrznéj czynnie się do kresu swego zbliża.

Nakoniec fundusz dla wysłużonych, utworzony z potrąceń na pensyjach wszystkich urzędników publicznych, w roku 1827 dochodzący już do półtzrecia milijona złotych, umieszczony został na procencie w dyrekcyi górnictwa rządowego, która onych używa na wykonanie robót, jakich ta nader ważna gałęź własności rządowych jeszcze wymaga.

Członkowie rady Stanu przełożą Izbom sejmowym niektóre projekta do praw, będące skutkiem oświadczonych przez nie i przez rady obywatelskie żądań, jakim ogólnie rząd w naradach i postanowieniach swoich ile możności zadosyć uczynić pragnął.

Ale tam, gdzie społeczność jest już stale urządzona, zmiany lub poprawy ustaw, jakkolwiek z postępem czasu mogą być niekiedy pożądane, zawsze jednak z powolną rozwagą i wstrzemięźliwością przedsiębrane być powinny, aby nie wstrząsły i nie zamięszały pomiędzy mieszkańcami stosunków i zwyczajów przyjętych. Tę prawdę wspiera już wspomniony przykład, na ostatnim Sejmie wyspieszonego prawa o małżeństwach i rozwodach, które dotąd w najważniejszéj części swojej wykonane być nie mogło, a które dla wielu rodzin stało się powodem kłopotliwych bez ujścia zachodów, jakim nadal zagrodzić, mądrość Izb sejmych będzie powołana.

Rada administracyjna od roku 1827 pozbawiona naczelnika, który przez lat jedynaście żywego jéj udzielał popędu, usiłowała, nie zwalniając swych czynności, zachować im stosownie do życzeń Króla opiekuńczy kierunek. Przekonana, iż najlepszym rządem jest ten, który postępując bez omdlenia, daje się jednak najmniéj czuć rządzonym; jeżeli z jednéj strony, w nieskazitelnéj swéj wierności dla tronu, nie zaniedbała im przypominać, że niewczesne nadzieje nader często spoczywają na otchłani; pamiętała zarówno, iż druga część jéj powołania wkładała na nię obowiązek, czuwania bezprzestannie nad powodzeniem, spokojnością i zachowaniem godności obywatelów.

Przychylność Króla dozwoliła, aby bezpieczność ich nienaruszoną została, wtedy nawet, kiedy szczęk oręża rozlegał się za naszą granicą, i mogliśmy wszyscy w domowym pokoju poklaskiwać czynom pobratymczéj waleczności, która skracając nieprzyjaciela zarozumiałość, wznawiała lub gotowała niepodległość narodów.

Jednakże administracyja Królestwa od czasu ostatniego Sejmu, miała także dni frasobliwe do przebycia i gorzkie obowiązki do wypełnienia. Wszystkie składy polityczne podlegają chwilom zapamiętania i błędów: ale kiedy te są skutkiem tylko przemijającéj niespokojności kilku ludzi, nie powinny być uważane inaczéj, jak burze przelotne albo jakowe powietrzne zjawiska, które przerażają i nikną bez naruszenia porządku ogólnego. Tak nasze instytucyje, doświadczane i ztwierdzone czasowemi przeciwnościami, osłonią pod dobroczynaym wpływem panującego szczęśliwe nasze potomstwo, które ostrzeżone dziejami swych ojców, używać będzie tém więcéj z zamiłowaniem, wdzięcznością, roztropnością i bezpieczeństwem dobrodziejstw ustawy konstytucyjnéj.

Gazety Warszawskie z d. 8. b. m. zawiérają namieniony już tyle ray projekt do ustawy sejmowéj względem pomnika wdzięczności narodo-

wy dla Wskrzesiciela Polski w 6ciu Art. ułożony, oraz obrachowanie zbliżonéj składki, przeznaczony na tenże, podług którego ogół roczny wyniesie 1,610,160 zł. 17 gr., a na cztery lata 6,440,642 zł. 8 gr.

Rossyja.

— *Z Odessy d. 7. Maja (12. Czerwca).* —

Wiadomości odebrane z Elizabetgrodu donoszą nam, że N. Cesarz Jmć przybył tamże d. 25. t. m., i że wyjechał z tamtąd d. 27. do Petrykówki. Hrabia Diebitsch Zabałkański, który się tamże znajdował podczas pobytu N. Cesarza Jmci, udał się do Kijowa.

Jeden z Posłów tureckich, Nedzyb Effendi, przybył dnia wczorajszego do naszego miasta z Elizabetgrodu. Halil Rifat, rzeczywisty Kapudan Pasza, spodziewany jest tu co chwila.

Dnia 21. b. m. zeszła z tego świata Hrabina Gurjew, Dama Dworu Jéj Cesarskiéj Mości, w 67mym roku życia po krótkiéj chorobie.

Kilka dni przed wyjazdem swoim (dnia 5. b. m.) nadzwyczajny Poseł Porty ottomańskiéj Halil Rifat Pasza odwiedził z orszakiem swoim główny sztab N. Pana. Dyrektor tegoż Jenerał Adjutant Hrabia Czerniczew oprowadzał go wszędzie, pokazywał i wyjaśniał mu sam, co było godne widzenia. Poseł oglądał wszystko z największą uwagą, wszędzie żądał wyjaśnienia i chwalił porządek i wzorową czystość panującą w olbrzymim gmachu. Halil Pasza zabawił w litografii i napisał następujące wyrazy w tureckim języku: „Widzieliśmy ten ważny instytut Państwa i prosimy Boga, aby Panu tego domu dozwolił długiego życia, a zawiadowcom zdrowia." Dnia 25. miesiąca Sulhedse w roku 1245 hegiry bieżącym podług chronologii tureckiéj.

Z powodu pomnożonéj ludności wyznania ormiańskiego, ustanowiona zostaje, oprócz istniejącéj już w Astrachanie, nowa eparchija (dyjecezyja) ormiańska na Petersburg, Moskwę, Gubernije Noworossyjskie i obwód Bessarabski, pod nazwaniem „Nachiczewańskiéj i Bessarabskiéj. Naczelnikiem téj eparchii mianowany Arcybiskup gruzyjski Narses.

Turcyja.

Courier de Smyrne donosi z Konstantynopola dnia 22. Kwietnia: „Następujący Firman dozwala wolnéj żeglugi na morzu czarném tym flagom, które dotąd szczególnym ograniczeniom podlegały." Przejście przez kanał konstantynopolitański i przez ciaśninę dardanelów były wolne i otwarte dla wszystkich okrętów kupieckich tych Mocarstw, które są w pokoju z Portą, czyli te płyną do portów rossyjskich na morzu czarném, lub z tamtąd ładowne lub z balastem przybywają, a to pod temi samemi warunkami, jakie zastrzeżone są na korzyść okrętów rossyjskich. Z tąd na przyszłość nie powinny być nigdy towarami lub balastem ładowne okręty, czyli są rossyjskie, lub należą do narodu, z którym Państwo Ottomańskie nie będzie w wojnie zostawało, zatrzymywane, gdy takowe płyną przez kanał konstantynopolitański i ciaśninę dardanelską w celu udania się z morza czarnego na śródziemne, lub z śródziemnego do portów rossyjskich morza czarnego. Stosownie do tego postępować będziecie." — „Chociaż w firmanie tym nie masz wzmianki o należytości cłowéj (mówi Kuryjer Smyrneński), jaką Szwecyja, Danija, Hiszpanija i Neapol przez swoje konwencyje płacić były obowiązane, wszelako bandery tych Mocarstw są od tego uwolnione. Poseł rossyjski żądał dla żeglugi ich okrętów kupieckich tego pomyślnego rozporządzenia jako dopełnienia siódmego artykułu traktatu adryjanopolskiego i upoważniony został przez Portę udzielić onym urzędownie otrzymany firman. Atoli mówią, że Porta sądziła się być spowodowaną, wydać szczególne noty w tym względzie do czterech poselstw, i Szwecyja już swoję otrzymała. —

Grecyja.

Oto jest list Xięcia Leopolda Sasko-Koburgskiego, do pełnomocników trzech połączonych dworów z dnia 21. Maja b. r., zawierający ostateczne zrzeczenie się tego Xięcia: Londyn dnia 21. Maja 1830. (odebrany dnia 22. Maja.) — Podpisany po ścisłéj rozwadze nie jest w stanie odstąpić od zdania, jakie w nocie swojéj z dnia 15. b. m. udzielił pełnomocnikom. Nie może się zgodzić na to, iżby odpowiedź Prezydenta Grecyi do rezydentów, miała zawierać zupełne przystąpienie do protokółu. Podług zdania jego, oświadcza ona, iż z przymusu poddano się woli Mocarstw sprzymierzonych, i że nawet wymuszonéj téj uległości towarzyszą bardzo ważne zastrzeżenia.

Prezydent oświadcza rezydentom wyraźnie, iż rząd tymczasowy podług postanowień rady w Argos, nie jest upoważniony udzielać zezwolenia narodu greckiego; że wiadomo jest (obecnym na ówczas) rezydentom, iż podług osnowy przytoczonych postanowień, żadne układy przez rząd tymczasowy z Mocarstwami sprzymierzonemi zawarte, nie mogą obowiązywać narodu greckiego, dopóki nie będą potwierdzone przez reprezentantów, i że nawet, gdyby zwołano reprezentantów, ci przez przyjęcie propozycyi Mocarstw sprzymierzonych, działaliby wbrew instrukcyi swych konstytuentów. Ostatnia część noty Pre-

zydenta, silniéj jeszcze wspiera widoki nasuwające się podpisanemu względem wspomnionéj okoliczności; Prezydent powiada bowiem, iż rząd względem całego urządzenia téj sprawy zastrzega sobie prawo, Xięciu wraz z kopiją noty przedstawić uwagi, których przemilczéć nie może, bez nadwerężenia obowiązków, jakie ma względem Grecyi i Xięcia.

Podpisany uważa za stosowne usunąć tu nieporozumienie, jakieby mogło zachodzić z powodu wyrazów Prezydenta w piśmie jego z dnia 6go Kwietnia. Podpisany nigdy nie dawał Prezydentowi powodu do mniemania, jakoby chciał przyjąć religiją grecką.

Z odpowiedzią rządu tymczasowego udzieloną rezydentom, mają związek uwagi i bliższe szczegóły, które podpisany przesłał pełnomocnikom w dniu 15. b. m. Są one bardzo ważne, ponieważ objaśniają sposób myślenia greckiego Senatu względem punktów protokółu; można natychmiast poznać panującego w nich ducha dążność, i ani chwili nie można się uwodzić względem ich skutków. Prezydent wyraźnie powiada, iż Senat z żałośném milczeniem przyjął uwiadomienie o protokóle; że Senat oświadczył mu po rozważnéj obradzie, iż nie jest upoważniony do przyjęcia aktu z dnia 3. Lutego, a choćby nawet był do tego upoważniony, nie byłby mógł tego uczynić bez nadwerężenia obowiązków, jakie ma względem swych współobywateli; że nie zezwoli nigdy na to, aby Prezydentowi poruczono podpisanie tego protokółu w imieniu narodu; że sprzymierzone Mocarstwa mogą przywieść do skutku swoje postanowienia, przy których oni żadnego nie będą mieć udziału: a gdyby wykonanie to zostało nakazane w prowincyjach, niktby nie był posłuszny takowemu rozkazowi.

W innych depeszach datowanych 22. Kwietnia, późniejszych zatém od danéj rezydentom odpowiedzi z dnia 16. Kwietnia, do któréj, jakoby usuwającéj ich obawy odwołują się pełnomocnicy, Prezydent powiada: iż Senat zezwolił nakoniec na odpowiedź jego daną rezydentom, i że się zatrudnia ułożeniem adressu i memoryjałem, które podług dawniejszych jego doniesień, mają zawierać powody, dla jakich wzbraniają się przystąpić do rozporządzeń sprzymierzeńców. Depesze te, nietylko że nie usuwają obawy wzbudzonéj dawniejszém doniesieniem, ale zupełnie ją potwierdzają; albowiem Prezydent odwołuje się powtórnie do uwag, mających związek z jego odpowiedzią do rezydentów, a wszystko to jasno dowodzi podpisanemu, iż prawdziwe a wyraźne zdanie greckiego Senatu i ludu, mocno, nieodzownie, sprzeciwia się postanowieniom sprzymierzonych Mocarstw. Podpisany nie może pogodzić z swoim charakterem i swojemi uczuciami, aby tym sposobem był narzucany narodowi przeciwko własnéj jego woli; aby w oczach tegoż narodu łączył w sobie wspomnienia ścieśnionych granic, upośledzenia towarzyszów broni i opuszczenia zagród i mieszkań, z których Turcy dotychczas tylko przez czasowe napady, wyprzeć ich mogli; wypadków tych podpisany już dawno się obawiał. W doniesieniu swojém do Lorda Kanclerza izby skarbowéj z dnia 9. Lutego protestował przeciw urządzeniu Grekami w skutek układów, któreby mogły pociągnąć za sobą rozlew krwi i morderstwo ich braci. Czynił zarzuty względem nowych granic jako niepewnych i słabych pod względem wojskowym, i zastrzegł dla Greków prawo opierania się jego wyborowi.

Podpisany jest zniewolony nadmienić, iż w ciągu tych umów, nie uczyniono żadnego kroku do zawarcia układu, za którego podstawę tylko zawsze uważał protokół, i na którego ważność zwrócił w téjże nocie uwagę Xięcia Wellingtona. Nie jest winą podpisanego, że się ociągano z tym traktatem. Nie taił nigdy pełnomocnikom, iż jakkolwiek jest skłonny przynieść wielkie ofiary dla Grecyi, jednakże nie powinni się spodziewać aby się tam udał, nie uzyskawszy dla siebie i dla Grecyi pewności, jaka tylko postanowieniami uroczystego i potwierdzonego traktatu może być osiągniona. Także i w memoryjale swoim z dnia 8. Marca, równie wyraźnie oświadczył, iż odstąpione Turkom prowincyje wprzód będzie trzeba zdobyć na Grekach, dla oddania ich, i że nowy Monarcha nie może rozpoczynać swych rządów policyjném postępowaniem dla przymuszenia Greków do opuszczenia swych mieszkań.

Gdyby Senat grecki wcale nie był oświadczył swego zdania, lub przynajmniéj w sposób zostawiający nadzieję, iż z czasem będzie można pozyskać jego zezwolenie, podpisany choć niechętnie, byłby się może dał użyć za narzędzie wykonywające postanowienia Mocarstw sprzymierzonych, a byłby przykładał wszystkich starań do złagodzenia takowego i zapobieżenia ich skutkom. Lecz wyrazy Senatu są równie nieuległe jak uczucia jego naturalne.

Podpisany znajduje się więc w przykrém położeniu z tego powodu, że mianowanie jego jednym i tymże samym aktem zostało połączone z postępowaniem wymuszenia jego przyjęcia. Pierwszą jego czynnością w stosunkach Monarchy musiałoby być przymuszenie własnych poddanych za pomocą obcego oręża do ulegania w odstąpieniu swych ziem i własności nieprzyjacielowi; lub też musiałby się z nimi połączyć w celu oparcia się wykonaniu jednéj części tego traktatu, którym został wyniesiony na tron Grecyi.

br. s. 321-322

br. s. 321-322